

# GAZETA

10 GR. **DZIEŃ DOBRY!**

# BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Sterostwo Grodzkie Białostockie  
Cenzura obowiązkowa

## Sowiety maczają palce w kotle chińsko-japońskim

### Całonocne walki w Tien-Tsinie

LONDYN, 13.11. Według wiadomości ze źródeł chińskich wojenka japońska

rozpoczęły natarcie na Czikar. Kawaleria japońska przekroczyła kolej wschodniochińska. Chińczycy przypuszczają, iż wojska japońskie planują

okrażenie Czikaru.

LONDYN, 13.11. Z Tokio donoszą, iż urzędowe źródła japońskie stwierdzają kategorycznie, iż jen. Maa jest

popierany przez Sowiety. Japońskie ministerium wojny ogłasza, iż jen. Maa otrzymał w ostatnich dniach

15 wagonów broni i amunicji od Sowieców.

Do Anganii przybył wyższy oficer sztabu sowieckiego.

Oddział złożony z 2.000 Rosjan z Sowieców, Chińczyków i Koreańczyków przybył na pomoc generałowi Maa.

TIEN-TSIN, 13.11. Według doniesień ze źródeł japońskich wobec wkroczenia oddziałów chińskich do strefy znajdującej się pomiędzy dzielnicą chińska a koncesją japońską doszło do

gwałtownej walki, która trwała całą noc.

TOKIO, 13.11. Konsulat japoński w Czikar został

otoczony przez wojsko chińskie. Konsul japoński oraz urzędnicy konsulatowi zostali aresztowani.

Prasa donosi pozatem, iż

## Rada Ligi Narodów w Paryżu załatwi konflikt mandzurski

PARYŻ, 13.11. Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołanej przez urzędującego przewodniczącego, p. ministra Brianda do Paryża na sesję nadzwyczajną, celem załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego, odbędzie się w dniu 16-ym b. m. o godz. 4-ej popoł. Posiedzenie odbędzie się w historycznej sali zegarowej ministerstwa spraw

zagranicznych na Quai d'Orsay.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski wyjeżdża do Paryża na sesję nadzwyczajną Rady Ligi dnia 14-go b. m. Towarzyszą mu w podróży szef gabinetu p. Szumłakowski i naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych, p. Raczynski.

## Kampanja wyborcza do sejmiku w okręgu przemyskim

W dniu 22-im b. m. odbędą się północne wybory do sejmiku w okręgu wyborczym Nr. 48, obejmującym powiaty: przemyski, dobromilski, sanocki, brzozowski, oraz krośnieński.

Kampanja wyborcza na terenie okręgu trwa już od kilku dni. Do

okręgu przybyło z różnych stron szereg postów klubów sejmowych, których listy stają do ponownych wyborów.

Bezpartyjny Blok urządził dotychczas przeszło 250 wieców i zebrań informacyjnych.

kawaleria chińska zaatakowała pozycje japońskie koło Tah-Sing.

(Brak dotychczas oficjalnego potwierdzenia tych wiadomości. P. Red.)

TOKIO, 13.11. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister wojny oświadczył, iż ukończona już została naprawa dwóch mostów na rzece Nonni. Skóra zostanie ukończona naprawa trzeciego mostu i jeżeli Ma-Czjan-Szan zagwarantuje, iż mosty będą nienaruszone, wojska japońskie

zostaną wycofane.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w północnej Mandżurji, sytuacja zaostriża się.

Obawia się, że dowódca wojsk japońskich, operujących nad rzeką Nonni, zmuszony będzie do

szybkich akcji.

w celu wyprzedzenia ataku chińskiego, chińczycy bowiem na danym odcinku są znacznie silniejsi liczebnie od japończyków.

## Rozmówki

### francusko-niemieckie

PARYŻ, 13.11. Premier Laval przyjął dziś rano ambasadora niemieckiego von Hoeseha, z którym odbył półgodzinna rozmowa.

## Katastrofalne powódzie w poł. Francji

NICEA, 13.11. Naskutek ulewnych deszczów trzydniowych w departamentach Alpes Maritimes, Basses Alpes i Var wezbrały potoki i zalały mnóstwo miejscowości w okolicach Cannes. Wypadki obrywania się podmytych falami skał powtarzają się często.

## Dyrektor więzienia zastrzelił się

BYDGOSZCZ, 13.11. Wczoraj po południu o godz. 6-ej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru dyrektor więzienia we Włocławku, Dobromil Jasiński. Denat popelniał samobójstwo w gmachu więziennym.

# Katastrofa

## Straszne zderzenie dwu pociągów towarowych

Na odcinku Kutno — Toruń o godzinie 2 m. 30 w nocy nastąpiło zderzenie

dwu pociągów towarowych. Przebieg katastrofy był następujący:

Pociąg towarowy nr. 4498 z niezbadanej dotąd przyczyny najeżdżał na stojący pociąg nr. 5975, ładowany węgiem.

Zderzenie było tak wielkie, że parowóz pociągu nr. 4498 został dotkliwie uszkodzony, a tender wykołysił się wszystkimi osiami.

Brankard i jeden wagon towarowy

rozbiły.

Dwa kryte wagony ciężko uszkodzone, a jeden wykołysiony legł w poprzek torów.

Z obsługi pociągu został ranny pomocnik maszynisty Stefan Pacałowski i hamulcowy — Antoni Krupa.

Pomoc ratunkowa przybyła z Kutna

o godzinie 3 m. 20.

Po opatrzeniu rannych przewieziono do Kutna.

Przybyła ratunkowa brygada zajęła się oczyszczeniem torów,

które zatarasowały rozbite wagony i w poprzek stojący parowóz.

Prowizoryczne oczyszczanie to-

ru trwało 2 godziny.

Ruch pociągów wznowiono o g. 4 m. 30. Odbywa się on po mijanym torze.

## Kłęsa spekulantów giełdowych grających na zwyżkę złota

Spekulanci gromadzący złoto od wielu tygodni, przystąpili do akcji, wobec

zupelnego braku szans na zwyżkę,

bądź nawet utrzymanie kursu na dotychczasowym poziomie 5.10 za rubla.

Ruble złote oddawano po kursie 4.992, a dolar 9.05.

W czasie godzin giełdowych kursy zniżyły się.

Spekulanci, pragnąc za wszelką cenę realizować swe

zapaszy złota,

oddawali ruble po 4.90, a później po 4.85. Jednocześnie dolary

złote spadły do kursu 9 zł.

Jednakże nabywców nawet po tak niskich cenach nie było zupełnie.

Nikt się złotem nie interesował, uważając słusznie, że nie jest to żaden „materiał“ do laskowania oszczędności, ani do prawdziwej gry giełdowej.

Stwierdzeniem braku popytu jest fakt, że na giełdzie dzisiejszej

nie notowano zupełnie geldkursu

(kurs chęci kupna), a tylko briefkurs (kurs sprzedaży).

Giełdźlarze przewidują, że w ciągu dni najbliższych złoty rubel i dolar obsuną się do kursu normalnego, t. j. 4.74 i 8.86.

# Wiece i manifestacje studenckie w związku z zaburzeniami wileńskimi mają przebieg spokojniejszy -- ale trwają ciągle

Pogrzeb ś. p. Wacławskiego, ofiary zajść, który odbył się wczoraj rano w Wilnie, stał się obrzydliwą manifestacją, w której wzięło udział 10.000 osób. Nabrzeżństwo w kościele odprawił ks. Rymkiewicz.

## We Lwowie nowe zabarwienie

Na wieść o zabiciu w Wilnie ś. p. Wacławskiego, pochodzącego z Małopolski (z Sanoka) wczoraj od rana rozgorzały w Lwowie demonstracje antyżydowskie. O godz. 8 rano obsadziła młodzież wejścia do wszystkich wyższych uczelni i nie wpuszczała studentów Żydów. Doszło do ostrych starć, które zlikwidowała policja.

Władze Uniwersytetu i Politechniki zarządziły zawieszenie wykładów. Nie odbywają się również wykłady w Akademii Weterynaryjnej i Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego.

**W Krakowie wieść i starcia**  
W gmachu Uniwersytetu odbył się wiec ogólno-akademicki, na który rektor udzielił zezwolenia. Przebieg spokojny i pełen godności.

O godz. 17-ej odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne za duszę zabójcy w Wilnie ś. p. Wacławskiego.

Na wieść o wypadkach wileńskich zebrał się w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wiec, na który przybyło przeszło 3.000 studentów. Uchwalono żądania numerus clausus, uregulowania sprawy trupów tyfusowych w prosekcyjach oraz wyrazy pożałowania dla sprawców mordu wileńskiego.

Na wieść przemawiał również rektor ks. Michalski, zapewniając młodzież, że jej rezolucje przedłożą senatowi. Po wiecu ruszył ulicami miast pochód.

Wieczorem przed gmachem Uniwersytetu rozgorzały starcia między Polakami a Żydami.

O godz. 10-ej wieczorem rektor ogłosił zarządzenie o ponownym zawieszeniu wykładów.

**W Łomży swezura**  
W Łomży grupy młodzieży ze szkoły mierniczej i przemysłowej zaczęły napastować na ul. Gieczyńskiej przechodniów żydów, wskutek czego między godz. 19 a 21 doszło na ulicach do szeregu incydentów i bójek, w których kilkanaście osób po obu stronach zostało poszwankowanych.

**W Warszawie spokój**  
W Warszawie dzisiaj minął spokojnie. Do drobnych zaburzeń doszło w dzielnicach żydowskiej, gdzie poturbowano kilku przechodniów.

W domu akademickim odbyło się zebranie, na którym uchwalono otworzyć biuro zeznań w sprawie aresztowanych studentów oraz ogłoszenie żaloby po ś. p. Wacławskim.

W kościele akademickim ś. w. Anny odbędzie się o g. 11 rano nabożeństwo żałobne organizowane przez Naczelny Komitet Akademicki.

Dzisiaj o g. 10.30 rano w kościele PP. Wzytek w Warszawie odbędzie się staraniem „Legionu Młodych” Msza Św. żałobna za duszę ś. p. Wacławskiego, ofiary zajść wileńskich.

**Walka z komunizmem**  
OTTAWA, 13.11. — Aresztowano 8-miu przywódców komunistów uznanych za winnych należenia do nielegalnej organizacji. Kanada uznała komunizm za organizację nielegalną.

**Pogoda w całej Polsce**  
Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Włocławek i Polska: zachmurzenie umiarkowane, rankiem miejscami mgły lub drobne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry południowo-zachodnie.

Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podlaska, Tatr, Małopolska wschodnia, Połanie i Wołyń: pogodnej nocy rano mgły lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie, miejscami możliwy drobny deszcz. Nocą przymrozki, zwłaszcza na wyżynach, dniem temperatura około 10 st. Stabe wiatry południowo-zachodnie.

**Dzień -- niezły**  
Zaraz po godzinie 9-ej dadzą się nam odczuć jakiegoś ograniczenia, zawody, niepowodzenia w naszych wysiłkach życiowych.

Jeszcze i około godz. 11-ej możemy być narażeni na jakiegoś strach, rozczarowania, niepowodzenia. Koło godz. 13-ej -- gorzsy nastój -- później jednak następuje wybitna zmiana na lepsze.

Naogół dzień dzisiejszy nie zapowiada się dodatnio.

**Gielda**  
Dolar: 8,67.  
7 proc. pol. stabilizacyjna: 58,75.  
4 proc. pol. inwestycyjna: 28,75.  
5 proc. pol. państw. serj.: 42,50.  
5 proc. pol. korwarskiej: 41,50.  
Rubel złoty: 4,90.

## Demonstracje antyżydowskie młodzieży szkolnej na Śląsku

**SOSNOWIEC, 13.11.** — W związku z zajściami w Wilnie odbyły się w dniu dzisiejszym w Sosnowcu demonstracje antyżydowskie młodzieży szkół średnich.

W południe zebrała się grupa uczniów przed płytą nieznanego żołnierza, obok dworca i zaczęła tam wznosić okrzyki antyżydowskie. Demonstratorów rozprędkła policja.

Wieczorem między godz. 5 i 6 zjechał się do Sosnowca uczniowie wyższych klas z całego Zagłębia i z Górnego Śląska i zgrupowali się na ulicy Dęblińskiej, usiłovali

## Samobójstwo 8-letniego chłopca z obawy o promocję

**BYDGOSZCZ, 13.11.** — W czwartek r. b. wyszedł z domu 8-letni Jan Jurga z Leszna i wszelki ślad po nim zaginął. Wczoraj w lesie koło Wydawy pow. gostyński, znaleziono zwłoki

dziecka z przestreloną skronią. Obok leżał brzoźnik. Jak ustalilo śledztwo, chłopiec popełnił samobójstwo z obawy, że nie przejdzie do klasy wyższej.

## Zatarg trwa w łódzkim przemyśle jedwabniczym

Związki robotnicze postanowiły w razie przedłużania się strajku zwrócić się do innych związków włókienniczych o poparcie ich akcji ogólnym strajkiem w całym

## Zagadkowe odkrycie w murach pokarmelickich w Grodnie

Przed paru dniami przy oczyszczaniu jednej z komórek sklepienia w podziemiach koszar „szarych” przy ul. Mostowej, zajmowanych przez III Bato 81 p., natrafiono na mnóstwo kości ludzkich i zwłoki w brązowej sukni jedwabnej. Jedwab zachował się bardzo dobrze a obok znaleziono czaszkę, przebitą w tylnej części. Na sukni są ślady prawdopodobnie krwi.

Po wstępnej zbadaniu tej części podziemia okazało się, że jest to krypta mieszcząca się dawniej w końcu lewej nawy bocznej b. kościoła OO. Karmelitów, wzniesionego w drugiej połowie XVII w. Ponieważ w czasie przebudowy

## Zwłoki czterech bohaterów wrócą do Ojczyzny

**BYDGOSZCZ, 13.11.** W dniu 28. b. m. odbędzie się uroczyste sprawowanie z Cylichowa, leżącego po niemieckiej stronie, do Zbąszczyńska zwłok czterech poległych w walkach o to miasto, powstańców wielkopolskich. U-

## W prosekcyjach oraz wyrazy pożałowania dla sprawców mordu wileńskiego.

Na wieść przemawiał również rektor ks. Michalski, zapewniając młodzież, że jej rezolucje przedłożą senatowi. Po wiecu ruszył ulicami miast pochód.

Wieczorem przed gmachem Uniwersytetu rozgorzały starcia między Polakami a Żydami.

O godz. 10-ej wieczorem rektor ogłosił zarządzenie o ponownym zawieszeniu wykładów.

**W Łomży swezura**  
W Łomży grupy młodzieży ze szkoły mierniczej i przemysłowej zaczęły napastować na ul. Gieczyńskiej przechodniów żydów, wskutek czego między godz. 19 a 21 doszło na ulicach do szeregu incydentów i bójek, w których kilkanaście osób po obu stronach zostało poszwankowanych.

**W Warszawie spokój**  
W Warszawie dzisiaj minął spokojnie. Do drobnych zaburzeń doszło w dzielnicach żydowskiej, gdzie poturbowano kilku przechodniów.

W domu akademickim odbyło się zebranie, na którym uchwalono otworzyć biuro zeznań w sprawie aresztowanych studentów oraz ogłoszenie żaloby po ś. p. Wacławskim.

W kościele akademickim ś. w. Anny odbędzie się o g. 11 rano nabożeństwo żałobne organizowane przez Naczelny Komitet Akademicki.

Dzisiaj o g. 10.30 rano w kościele PP. Wzytek w Warszawie odbędzie się staraniem „Legionu Młodych” Msza Św. żałobna za duszę ś. p. Wacławskiego, ofiary zajść wileńskich.

**Walka z komunizmem**  
OTTAWA, 13.11. — Aresztowano 8-miu przywódców komunistów uznanych za winnych należenia do nielegalnej organizacji. Kanada uznała komunizm za organizację nielegalną.

**Pogoda w całej Polsce**  
Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, Włocławek i Polska: zachmurzenie umiarkowane, rankiem miejscami mgły lub drobne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry południowo-zachodnie.

Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podlaska, Tatr, Małopolska wschodnia, Połanie i Wołyń: pogodnej nocy rano mgły lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie, miejscami możliwy drobny deszcz. Nocą przymrozki, zwłaszcza na wyżynach, dniem temperatura około 10 st. Stabe wiatry południowo-zachodnie.

**Dzień -- niezły**  
Zaraz po godzinie 9-ej dadzą się nam odczuć jakiegoś ograniczenia, zawody, niepowodzenia w naszych wysiłkach życiowych.

Jeszcze i około godz. 11-ej możemy być narażeni na jakiegoś strach, rozczarowania, niepowodzenia. Koło godz. 13-ej -- gorzsy nastój -- później jednak następuje wybitna zmiana na lepsze.

Naogół dzień dzisiejszy nie zapowiada się dodatnio.

## Gielda

Dolar: 8,67.  
7 proc. pol. stabilizacyjna: 58,75.  
4 proc. pol. inwestycyjna: 28,75.  
5 proc. pol. państw. serj.: 42,50.  
5 proc. pol. korwarskiej: 41,50.  
Rubel złoty: 4,90.

# OSTATNI DZIEŃ zeznań świadków oskarżenia w procesie „Centrolewu”

Już 17 dzień rozprawy sądowej przeciwko „Centrolewu”. Mają zeznawać ostatni Mohikanie oskarżenia. Jeszcze dwudziestu świadków i usłyszymy przeciwną stronę — całą galerię ludzi, przeważnie dobrze znanych, wybitnych polityków i działaczy społecznych.

Dzisiaj przed południem odbyły przed naszymi oczami tragiczne wypadki 14 września. Dolina Szwajcarska: Pochód, bomba, strzały i zarządzenie.

**Tajemnicza rozmowa**  
Pierwszy zeznanie świadek przy padkowy, p. Palewski. Stał w oknie naprzeciwko lokalu P. P. S. C. K. W. i słyszał rozmowę kilku ludzi, stojących na ulicy, pod oknem, grupka.

Mówili tajemniczo, ale dość wyraźnie. — Józiek dobrze rzucił bombę. Kilku policjantów padło. Innym razem podzielił lepiec.

**Podburzające przeobrażenia na wiecu w Dolinie Św.**  
Z kolei zeznanie komisarz policji, p. Jackowski. Mówi o wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, o przemówieniach poszczególnych mówców. Wszystkie były podburzające.

**Świadek o cie przysięgał**  
Drugi świadek — kobieta w procesie, pani Zielińska. Świadek nie chce przysięgać. Długi dialog, groźba przewodniczącego. Wreszcie obrona zgadza się, by zeznawała bez przysięgi.

**Manifestantów ostrzegano przed szarżą**  
Podkomisarz Stefan Szezeniowski potwierdza zeznanie kom. Kones, dorzucając jedynie szczegóły, że manifestantów ostrzegano przed szarżą policji z tyłu pochodu.

**Dzień -- niezły**  
Zaraz po godzinie 9-ej dadzą się nam odczuć jakiegoś ograniczenia, zawody, niepowodzenia w naszych wysiłkach życiowych.

Jeszcze i około godz. 11-ej możemy być narażeni na jakiegoś strach, rozczarowania, niepowodzenia. Koło godz. 13-ej -- gorzsy nastój -- później jednak następuje wybitna zmiana na lepsze.

Naogół dzień dzisiejszy nie zapowiada się dodatnio.

**Gielda**  
Dolar: 8,67.  
7 proc. pol. stabilizacyjna: 58,75.  
4 proc. pol. inwestycyjna: 28,75.  
5 proc. pol. państw. serj.: 42,50.  
5 proc. pol. korwarskiej: 41,50.  
Rubel złoty: 4,90.

zajęcia w dniu 14 września — celem zbadania ich co do kolejności natarcia ze strony policji na tłum. Sąd postanowił wniosek obrony oddać.

**Milicjanci strzelali**  
Następny świadek Gomulski, sierżant W. P., zeznaje również o zajściach przed Dolina Szwajcarską. Widział pochód, widział natarcia policji, widział milicjantów z opaskami oraz jednego z nich, jak strzelał do policji, położywszy broń na przegubie ręki.

**Przebieg manifestacji**  
W czasie manifestacji przemawiali postowie Pawlak, inul, dr. Per z Grudziądza i aczkolwiek przemówienia ich były naogół spokojne — to jednak, w trakcie tego, zebrani podnosili okrzyki:

— Precz z dyktaturą!  
— Precz z Marszałkiem Piłsudskim!

W końcu zebrania poseł Pawlak ożajmił, że pochód jest zabroniony, nie może się wstąpić.

**Ze plecami kobiet...**  
Nie znalazłem nikogo, natomiast spotkałem się z czołem pochodu, ustawionego w czwórki. Na przodzie szły kobiety.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

**Wysłuchanie oświadczenia**  
Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.

Wysłuchanie oświadczenia oświadczenia, że występuję jako starosta, że nie udzielam zezwolenia, że pochód winien się rozjść, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała interweniować policja.



# Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG  
Józefa Gawędy

# GODZINA ZEMSTY WYBIŁA!!!

## Mąż tyran znalazł się w więzieniu i błaga żonę o ratunek

Zwracam się do Pana z gorącą prośbą o udzielenie mi rady, bardzo dla mnie ważnej.

Mając lat 20 t. i pięć lat temu wysłałam zamek za człowieka, z którym razem w jednej instytucji pracowałam. Okres naszego narzeczeństwa był bardzo krótki, gdyż zaledwie po miesiącu znajomości odbył się nasz ślub, bo mój narzeczony nie chciał dłużej czekać, obawiając się z mej strony conięcia, bo widział, że byłam lubianą i miałam naprawdę duże powodzenie u mężczyzn.

Po ślubie w dniach jaknajkrótszych poczułam się ogromnie nieszczęśliwa, gdyż z przerażeniem przekonałam się, że przeznaczaniem straszego losu stałam się tyłko niewolnicą jakiegoś straszego kenta, tyrańca.

zwierzęcia w ludzkiej skórze! Od tej właśnie chwili życie moje stało się straszną tragedią... I nie mogąc znieść takiej męki, postanowiłam rozciąć się z tym człowiekiem.

Otóż pewnego dnia podczas jego nieobecności w domu, zabrałam swoje rzeczy

i wyprowadziłam się.

Kiedy po powrocie do domu nie zastałam go, przekonałam się, że się wyprowadził, zaczął natychmiast poszukiwania.

Odnalazł mnie tego samego wieczoru o godz. 11-ej. Było to na prowincji i w domu, w którym zamieszkałam, mieszkała tylko gospodyni wdowa z córeczką.

Kiedy zaczął w nocy formalnie rozbić drzwi, domagając się żebym go wpuściła, gdyż wyważy

drzwi, przerażona zmuszona byłam mu otworzyć, lecz przedtem za drzwiami przyrzekł mi, że mnie nie dotknie ręką i nie wyrządzi mi żadnej krzywdy.

Kiedy otworzyłam rzucił się na mnie jak najsroższy zwierzę i zaczął mnie bić najpierw po twarzy, aż zakalałam się krwią i upadłam.

Jednak tyran nie miał litości... o którą go wówczas błagałam, gdyż przeleżałam się strasznie i myślałam, że mam do czynienia z obłąkańcem... i kiedy upadłam zbroczona krwią na podłogę, wtedy on kopnął mnie dwa razy w brzuch i wtedy już straciłam zupełnie przytomność.

Wówczas zaczął mnie cisnąć, wylał na mnie całe wiadro zimnej wody i położył mnie do łóżka. Na drugi dzień nie mogłam się zupełnie ruszyć, gdyż byłam tak strasznie pokaleczona i twarz moja napuchnięta stała się okropną maską.

Leżałam w łóżku trzy dni i nie mogłam zupełnie dojść do pracy. On przez cały czas siedział przy moim łóżku — zwołał się z pracy, motywując powód moją nagłą chorobą i brakiem w domu opieki.

Błagał mnie później o przebaczenie i bym mu darowała to wszystko, gdyż on

z miłości do mnie był tak szalony!... i nie wiedział co czyni...

Darowałam mu zewnętrźnie, lecz serce moje dla niego odtąd umarło. Zabrał mnie znów do siebie. Po trzech dniach zupełnie chora poszłam do zajęcia i nikomu nic

absolutnie ni słowem o nieszczęściu swoim nie wspominałam, choć miałam wiele serdecznych koleżanek, gdyż pracowałam w centrali telefonicznej. Wołałam śmierć, jak wyjawiać taką hańbę.

Po tygodniu od czasu tego strasznego faktu, przy pracy dostawałam strasznych bólów i krwotoku i z biura zabrało mnie pogotowie do szpitala. W szpitalu po usmierzeniu bólów lekarze stwierdzili konieczność przeprowadzenia operacji brzoшной, gdyż krwotok mógłby mnie zabić.

Zapytywano mnie po operacji, czy czasem nie uderzyłam się czymś w brzuch — powiedziałam, że tak.

uderzyłam się i całą tajemnicę tej potwornej jego zbrodni zachowałam.

Po wyjściu ze szpitala nie odzyskałam już ani połowy dawnego zdrowia, lecz natomiast coraz bardziej podupałam i wreszcie doszłam do takiego stanu, że przestałam być zdolną do pracy zupełnie, gdyż chodzić o własnych siłach nie mogłam i zmuszona byłam zwolnić się z posady.

Tragedia mojego życia teraz jeszcze bardziej staje się przerażająca... Teraz zostaje zdana jedynie na jego łaskę... i życie moje staje się już nie do zniesienia.

Choroba coraz bardziej rozgątała się i bierze pod swoją władzę cały mój organizm.

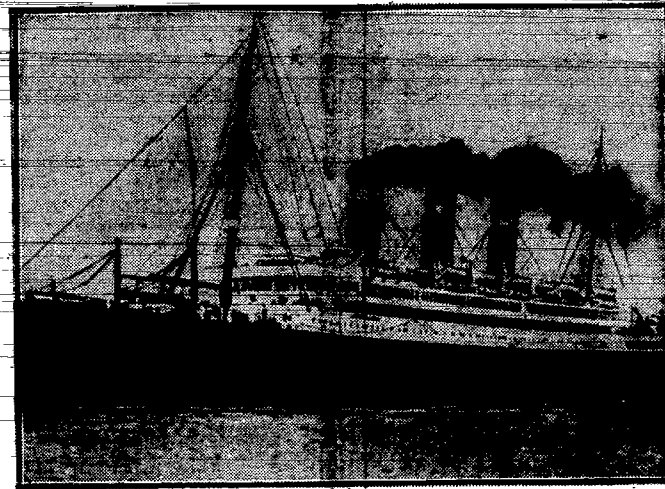
Pomocy nikąd, rodziny żadnej, gdyż mam ojca i macochę, bo matkę straciłam będąc 6-letnim dzieckiem.

Otóż zdana byłam na łaskę tego człowieka, nie mając nikąd ratunku i opieki, aby mieć możność

wyrwania się ze szponów tego kenta.

Od tej pory ten człowiek już

### Największa knajpa pływająca



Obryzm "Belgianland" — luksusowy parowiec Red Star Line, urzędza wycieczki morskie dla mieszkańców Nowego Jorku, przyczem bar okrętowy funkcjonuje "pełną parą", gdy tylko statek odbije od brzegów Ameryki. Tak to radzą sobie przeciwnicy prohibicji

## HUMOR

— Dlaczego nie kłaniasz się Karolowi?

— Bo mi z ostatniej swej podróży posłał kartkę z widoczkiem i z dopiskiem: „Chciałbym, żebyś był tu“.

— To przecież nie jest powód do obrazu.

— Tak? Ale na widoczku był gmach tamtejszego kryminalu.

— Zwracam pana uwagę, że czynsz musi być u mnie płacony punktualnie. Poprzednikowi pańskiemu musiałem wymówić, bo przez dwa miesiące nie zapłacił czynszu.

— Dobrze, na te warunki i ja się zgadzam.

Pewien murzyn został przez swego pana skazany na 25 kłójów. Podczas wykonywania kary murzyn bezustannie się śmieje.

— Bić go mocniej, — woła pan. Ale murzyn śmieje się jeszcze serdeczniej.

Od tej pory ten człowiek już

minie nie bił, za wyjątkiem dotkniętych i lobuzerskich szturgnów (pod nos), lecz okropnie żył i mnie strasznie, pełnami najokropniejszej oidy dy wyrazami.

W pozycję ze mną zachowywał się jak najpospolitszy opryszek z ulicy, nie liczył się z niczym, jak najokropniejszy szubrawiec, poniewierał mnie moralnie jak tylko mógł i jak chciał, poruszał moją matkę z grobu i przeklinał ją najokropniej. Jeszcze kilka razy

chciałam się ratować ucieczką, lecz zawsze mnie odszukał i zmuszał do życia straszego.

Tęgo roku w maju znów byłam poddana tu w Warszawie drugiej operacji, gdyż od tamtej pory stale niedomagalam.

Po sześciu tygodniach wstałam ze szpitala, lecz nie ja, tylko mój cień i znów zaczęły się dawne, straszne męczarnie z tym człowiekiem, które... niespodziewanie i raptownie się przerwały.

Otóż mój mąż, a zarazem mój straszny kenta w tych tygodniach

został aresztowany

za jakies nadużycie służbowe i osadzony w więzieniu.

Ja zostałam bez żadnego zapewnienia i jakiegokolwiek środków do życia, gdyż ostatnio wszystko sprzedałam i przejechałam z kobietami z półświatka, a mnie mahretował i kazał milczeć... Słowem, co chciał, to robił. A ja czekałam tylko z upragnieniem śmierci.

I co się dzieje? Wierzę teraz, że Opatrzność Boska czuwa... i potrafi pomóc krzywdy wyrządzone bezbronnym... Teraz on, mój

— Dlaczego się śmiejesz? — pyta pan. — Czy nie odczuwasz bólu?

— Dlaczego ja nie mam się śmiać? Przecież ja nie jestem wcale tym murzynem, który miał dostać kije.

Pani do nowoprzyjętego ogrodnika:

— Trzeba ostrzyć gazon, podlać róże, posadzić kilka pelargonii, zebrać szpinak dla kuchni, zapalić w cieplarni, naprawić płot...

— Przepraszam, czy to jestro bota na jeden dzień, czy też program piątdziesiątki?

Sędzia: Czy to prawda, że oskarżony nazwał sąsiada złodziejem i bandytą?

— Tak jest, panie sędzio.

— I kłamca i oszustem?

— Nie, panie sędzio. O tem za pomniatem. Nie można od razu o wszystkim pamiętać.

straszny kenta

zwyrwa mnie do siebie do więzienia i z płaczem błaga mnie o ratunek dla niego.

Poszłam na jego wołanie do więzienia, lecz na jego widok uczułam straszne uczucie lęku, lecz za chwili się uświadomiłam sobie, że mój kenta jest dziś sam bezbronnym, a ja ponieważ jego władczynią i panią — choć może nie na długo swojej woli.

On zabił we mnie wszystkie najszlachetniejsze uczucia ludzkie. Jestem dziś dla niego zimna jak lód i nie mam dziś w sercu dla niego żadnej litości tak, jak i on nie miał litości dla mnie.

Czuję tylko, że teraz dopiero życie potrochu mi wraca, że wracają mi siły fizyczne.

Choć znajduję się w tak strasznych warunkach materialnych, że nie mam czasem co do ust włożyć i sprzedaje ostatnie drobizgi i z tego tylko narazie żyję, jednak

spokój robi wszystko... daje mi pewne ukojenie w bólu, a straszne przeżycia z nim zdają mi się czemś nieprawdopodobnym i lekcam się tego strasznie, by znów to nie wróciło.

A więc teraz na zakończenie, błagam Pana Redaktora o radę, co mam począć w tym wypadku?

— Czy mam go ratować? Właściwie to i nie mam sposobu go ratować, gdyż nie mam na to środków, a on jednak wymaga odemnie tego, jako od żony i błaga mnie i płacze.

Chce, bym podała jako powód

swoją chorobę i brak środków utrzymania, to na tej podstawie do czasu sprawy mógłby być z więzienia zwolniony.

Ja jednak w pewnych momentach mam serce wrażliwe i męczę się okropnie z myślami co robić? Czy ratować go, dlatego tylko, by samej wrócić znów do grobu? Nie wiem co robić? Choć nie wiem nawet, czy ratunek taki jakichkolwiek środków materialnych leży w granicach mojej mocy?

Błagam dlatego Pana Redaktora o jaknajszerszą pomoc w tym strasznym wypadku.

Bardzo nieżyczliwa! — List Pani robi wrażenie bardzo przygnębiające. Powinna się Pani starać o rozwód z tego rodzaju niernormalnym człowiekiem.

Nowa ustawa małżeńska, jako wedzię niebawem w życie umożliwi to Pani.

Obecnie jednak jest Pani jeszcze jego żoną i mimo wszystko powinna podać mu Pani

reke pomocną w tej formie, o jaką Panią błaga. Może wreszcie nieszczęście znudzi mu duszę — bywają nieraz takie cuda. A gdyby nie, gdyby wszystko pozostało po dawnemu, po przeprowadzeniu rewolucyjnej operacji pozostaje Pani świadomość, że spełniła Pani do końca swój obowiązek wobec człowieka, który na to nie zasługiwał.

W waszym wspólnym rachunku życiowym po stronie „winien“ nie będzie Pani miała ani jednej pozycji. A to daje dużą satysfakcję moralną.

Chce, bym podała jako powód

Chce, bym podała jako powód

Chce, bym podała jako powód

Chce, bym podała jako powód

### „Żywcem pogrzebani“



Można tak nazywać więźniów francuskich skazywanych na deportację do Cayenny — „pikła przestępców“. Na zdjęciu — chwila załadunku transportu skazańców na statek.

### Radosna rocznica



„Dzień zawieszenia broni“ obchodzony był w Londynie z wielką uroczystością. Na zdjęciu — król Jerzy V przyjeżdża we wspaniałej karocy na miejsce obchodu.

CZYTAJCIE  
Przegląd Sportowy  
Cena 30 groszy

MAREK ROMAŃSKI & MIRKO BORKOWICZ

# POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

## DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

### DOZORCA WARJATÓW.

Dziś było znacznie gorzej niż wczoraj. Wczoraj było wiele, wiele barów, wiele, wiele kieliszków wódki, była jakaś spotkana dziewczynka, z buzia, jak malina, która umiętmemu stosowaniu kosmetyków.

A dziś! Dziś był straszliwy „katzenjammer”, ból głowy, łomoczący w skroniach, niesmak w ustach, ohydny ślad na języku, ból duszy zranionej w swych najświętszych uczuciach.

Albin Fara, nawpół rozebrany, siedział w łóżku i ssał zawzięcie cytrynę, ssał ją z większą rozkoszą, niżli, swego czasu, w najwcześniejszym okresie swej ziemskiej wędrówki ssał pełną pierś urodziwej matki.

Przypominał sobie mgliście i niewyraźnie przygody ubiegłej nocy. Nie zdawał sobie właściwie sprawy, czy był to sen, czy rzeczywistość!

Przypominał sobie, że wrócił późno do domu, że zastał w domu jakiś dziwny, długi przedmiot. To była — zdaje się — trumna! — Tak! Tak! Napewno trumna!

Albin Fara przypomniał sobie jeszcze to tylko, że zapragnął ów przedmiot wynieść z mieszkania, przed położeniem się na dobre zasnąć. Wówczas, do wówczas, zdarzyła się jakaś potworna, pełna hałasu katastrofa.

Może to wcale nie była trumna? — wahał się asystent chemii, pan Albin Fara, daremnie szukając w nocnym stoliku jeszcze jednej cytryny. Niestety, obfity ich zapas skończył się już zupełnie.

Do drzwi Albin Fara zapukano. Asystent chemii przesunął rękę po głowie, która ciążyła mu fatalnie i zmęczonym głosem wezwał pukającego, by wszedł do wnetrza.

Pojawiła się chlerława figurka dozorcę domu.

— A co tam, mój Walenty?

— Pan doktor chory?

— Istotnie, kochanku! Istotnie! Przeprowadzanie, wyczerpanie fizyczne, urlop jeszcze daleko. Ale, co mi, kochanku, powiesz?

— A bo ja, panie doktorze wedle owej trumny.

— Trumny! — Albin Fara uprzytomnił sobie, że ta przygoda z trumną była faktem.

Dozorca domu przyjął papierosa, którym go poczęstowano i opowiedział Albinowi Farze o tem, jak to grupa studentów, placząc i jęcząc przyniosła wczoraj trumnę dla „ukochanego doktora Fary”, który — wedle ich słów — zmarł w kwiecie wieku, opuszczając tummy przyjaciół.

Opowiedział o tem, jak wnieśli trumnę do mieszkania, o tem, jak pan Fara wrócił późno w nocy do domu, coś nie coś pod gazem, jak chciał wynieść z mieszkania „trumienkę”, jak spadł ze schodów i jak on — dozorca domu — ratował pana Albina wraz z lokatorami.

Stuchając tych słów pan Albin Fara, to blał, to czerwieniał, to znów siniał. Skandal był straszliwy. Oby tylko „kawał” jaki zrobił mu student nie dostał się na łamy prasy.

Albin Fara byłby wówczas zgubiony w oczach narzeczonej, która uważała go za

idealną abstynencją.

— Przyszedłem więc zapytać pana doktora wedle tej trumienki? — zakończył dozorca. — Co z nią zrobić!

— A idźże do diabła z tą „trumienką” — wybuchnął zdesperowany asystent. — Weź ją sobie! Zrób z nią, co chcesz! Tylko nie mów o tem nikomu, co było ubiegłej nocy.

— Dziękuję, pięknie panu doktorowi — uradował się dozorca. — Czas ciężkie, ale na nieboszczyków zawsze jest konjektura. Opył się trumienką i zawsze będzie na jedną większą, albo i dwie. Tak to jest na świecie, jednemu smutek, drugiemu wódka!

Dozorca — filozof pożegnał Albina Farę i wyszedł z poleceniem przyniesienia panu asystentowi kilku cytryn.

Pan dozorca zrobił panu Farze tę małą grzeczność i wrócił do swej dyżurki, namyślając się nad tem, w jaki sposób sprzedać jaknajrybniej trumnę, która ostała się nienaruszona w czasie nocnej przygody, dając tem świadectwo solidności wyrobów firmy Alojzego Piszczela.

Trzeba się będzie dowiedzieć, czy ktoś nie wyciągnął nog w okolicy! — postanowił sobie właśnie pan Walenty, gdy nagle zapukano do jego dyżurki i ukazała się znajoma twarz, na widok której zaczęło oblicze dozorcę domu zakwitło radosnym uśmiechem.

— Fehś, jak Boga megi! — zawołał otwierając drzwi dyżurki. — Kope lat cię nie widziałem! Co się z tobą działo? Jak tam twoi warjaci?

Pytanie to poźornie bezsensowne, było zupełnie na miejscu, bowiem Felician Skwarek, kuzyn pana Walentego, był od szeregu lat dozorcą w zakładzie umysłowo chorych, znajdującym się pod Warszawą i w zakładzie tym cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją zarówno kolegów — dozorców, jak i lekarzy i warjatów.

Pan Felician Skwarek ucałował z hałasem policzki pana Walentego, opadł na krzesło, jak człowiek zmęczony i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

— Co słychać? Ano nic nowego! Warjaci w moim zakładzie (Felician Skwarek nigdy nie wyrażał się inaczej), jak warjaci. Nie jeden na więcej rozum i odpowiadając z powagą człowieka, który żyje w innym świecie.

daż! Na sprzedaż, mówisz! A ja właśnie wedle trumny przyjechałem. Jeden z moich warjatów, taki, co to mu się zdawało, że rakietą dostał się na księżyc i że nie może stamtąd wrócić na ziemię — do cna zwarłował i umarł. Kazali trumnę kupić... Forsę dali...

— Wiesz, co Felek! Kupuj tę trumnę. Ładna jest! W desce taki morowy, że miło będzie temu biedakowi wiecznie w niej spoczywać!...

— A tania dasz?

— Lu! Dla ciebie Fehś wszystko! Cenę specjalną zrobię!

Przez chwilę jeszcze trwał targ, w czasie którego kuzyni zarzucali sobie wzajemnie kamienne serce i brak uczuć rodzinnych.

Wreszcie dobili targu. Pan Felician Skwarek zarobił dobrze na transakcji, zapożyczył bowiem prawie połowę preliminowanej przez zakład na ten cel sumy.

Po ubitiu interesu pan Skwarek poszedł sprowadzić wóz, którym trumna miała być odtransportowana do szpitala obłąkanych, pożegnał serdecznie pana Walentego i odjechał.

W kilka godzin później, gdy w zakładzie dla obłąkanych dozorczy otworzyli wieko trumny znaleźli na jej dnie pakiet błękitno-złoty papierów, owinięty w gazetę. Były to akcje „Amerykańskiego Trustu Natłowego”, akcje których poszukiwała zarówno dyrekcja upadłego banku Hubryny, jak i „Czarny” oraz Piszczel.

— A to co? — zdziwił się jeden z dozorców.

— Obejrzyj wreszcie paczkę.

— To jakieś akcje! Dawniej to miało jakąś wartość, ale teraz i pudełka zapatek za to nie kupisz. Tylko złoto jest w cenie — objaśnił jeden z dozorców. — Muszą to być śmiecie, kiedy je tu rzucono.

— Wyrzuć te papierzyska!

Felician Skwarek nagle coś sobie przypomniał.

— Dajcie tu te wzórki! Dam je temu warjatowi na siódmej sali, co to ma przywidzenie, że jest właścicielem kantoru wymiany! Niech się biedaczyna zabawia!

I Felician Skwarek nieświadomy jakim skarbem lekkomyślnie szafuje, poszedł do sali nr. 7 i wręczył pakiet akcyj obłąkanemu, który począł je tulić do piersi, wydając radosne okrzyki.

Gdy dozorca przechodził korytarzem zastąpił mu drogę jakiś chory, który powtarzał zmęczonym głosem:

— Dwa dziesiąta cztery! Zero! Zero! Biorę, pełni! Zero! Jeszcze raz zero! Dwa dziesiąta cztery! Dublować! Tylko dublować!...

Dozorca odsunął łagodnie warjata.

— Dobrze, dobrze, panie Hubryna! Już napewno rozbije pan bank!

Tego samego popołudnia do domu, w którym mieszkał pan Albin Fara, przybiegli otyły, niski człowiek, zadyszany, z włosami zlepionymi potem.

Wywijając płachtę południowego pisma począł on dopytywać dozorcę o numer mieszkania pana Fary.

# Z pod ciemnej gwiazdy

## Złodzieje i ich sposoby

Do złodzieiów, którzy za teren „działalności” obierają sobie domy mieszkalne, zaliczają się także „pajęczarze”.

Specjalnością ich jest okradanie strychów.

Bielizna przeznaczona do suszenia to głównie „towar” dla pajęczarza.

Zakrada się on na strych, sam załadowuje bieliznę do worka i... wieje.

Nieraz wyiść z workiem jest nie podobieństwem. W takim wypadku pajęczarz wkłada na siebie ię się da

mokrej bielizny

I tak przemycia się przed okiem czujnego dozorcę. Nieraz przedostaje się przez dach, czasem przez drzwi.

Nieraz wypada długo posiedzieć nim trafi się okazja swobodnej acieczki.

Pajęczarze należą zresztą do jednej z najszybszych kategorii złodzieiów, mimo, że mają o sobie dość

dobre wyobrażenie.

Ze złodzieiów działających na mieście, niewątpliwie pierwsze miejsce należy się kieszonkowcom czyli —

dolinarzom.

Dolina znaczy w gwarze złodziejskiej — kieszeń. Dolinarstwo wymaga dużej wprawy, zręczności i sorwitu.

Najczęstszym trickiem kieszonkowca jest t. zw.

sztuczny łok.

Paru wspólników otacza upatrzoną ofiarę i ciśnie ją ze wszystkich stron.

Rzecz polega na tem, że okradają czując ucisk, w wielu miejscach —

nie zwraca uwagi

na kieszeń z której wyciągnęła mu panierosnice, zezarek, albo „pakiel” czyli portfel.

Druga sztuczka doliniarska jest przecięcie kieszeni.

Służy do tego celu

nożyk od żyłki

oprawiony z jednej strony w tekturę.

Przez rozcięta kieszeń, portfel wypada na ziemię i stamtąd podnosi go doliniarz. Trick ten stosowany jest najczęściej —

w tramwajach,

w kinach lub na wiecach.

Zręczny kieszonkowiec potrafi zresztą niemal zawsze ostatecznie ofiarę, nawet z nod szczelnie zapiętego paita.

Bardzo częstym i znanym jest

## FALE RADJA

WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.). Godz. 11:58: Sygnał czasu. Helmut z Krakowa. Q. 12:15: Poranek szkolny z Lwowa. Q. 14:25: Płyty. Q. 15:50: Płyty. Q. 16:20: Radiokronika. Godz. 16:40: Płyty. Q. 17:10: „Revolucja francuska”. Q. 17:35: Kącik dla młodych talentów muzycznych. Q. 18:05: Program dla dzieci starszych i młodzieży. Q. 18:30: Końcert dla młodzieży. Q. 19:15: „Skrzyżka pocztowa rolnicza”. Q. 19:30: Płyty. Q. 20: „Na widnokręgu”. Q. 20:15: Muzyka lekka. W przedwie „Co to jest spis ładności”. Godz. 21:55: „Pod znakiem kuzuzuzi”. Godz. 22:30: Utwory Chopina. Q. 23: Muzyka taneczna.

sposób okradania „na konsula”

lub „sekretnarza”. Złodziej taki operuje wśród emigrantów i wykorzystuje ich ciemnotę lub nieznajomość miasta.

Do ofiary zbliża się wspólnik złodzieja.

najczęściej kobieta

i pyta: — Pani chce wyjechać, to się świetnie składa. Ja właśnie znam samego konsula, to pani ułatwie...

I prowadzi ofiarę do umówionego domu gdzie na schodach spotykają

eleganckiego jeźmocała.

— O, właśnie sam pan konsul,

Niesłychane zdziczenie młodzieży niemieckiej

W wielkim parku Friedrichshaff pod Berlinem jest studnia, która wyobraża kilka postaci ze świata baśni. Ogniedzi studnia ta została

w sposób barbarzyński uszkodzona i wielka część artystycznych rzeźb połamana.

Policja berlińska zachodziła w głowę, क्यों mógł być sprawcą tak-bezmyślnego wandalizmu. Do konoła nawet kilku aresztowań, musiała jednak puścić wolno przy

trzymane osoby, okazało się bowiem, że nie mają one nic wspólnego z tym wybrankiem.

Obecnie wyszło na jaw, że zniszczenie jest dziełem trzech dziesięcioletnich chłopców, uczniów pobliskiej szkoły elementarnej. Odkrycie tego faktu zawdzięcza policja zeznaniom jedne

Figury porobił kilami

Nauczyciel o zeznaniach trzech chłopców zawiadomił najbliższy komisariat, który winowajców po przesłuchaniu oddał pod opiekę policji kobiecej. Będą oni prawdopodobnie oddani do jednego z zakładów wychowania przymusowego.

Skarb królowej Saby odkryty.

Słynny podróżnik afrykański Hayter, który walczył obcenię do Londynu, opublikował fantastyczne doniesienie, jakoby odkrył miał w Afryce, w samym środku Abisynji

skarb królowej Saby, znajdujący się w podziemnym sklepieniu i zawierający miliony drogich kamieni. Na dowód prawdziwości swego twierdzenia przywiózł kilka nieszlifowanych rubinów i próby złota.

Marsylla zapada się w morze. Wobec niepokojących objawów pojawienia się wody zaskórnej w najstarszej dzielnicy Marsylli, św. Jana, architekt Jaubert stwierdził na podstawie przeprowadzonych badań, że dzielnica ta stała się obniża, i że grozi jej w pewnym przewidzianym czasie zapadnięcie się w morze.

Wytargował 5 milionów od bandytów. Dwaj chicagowscy jubilerzy szli przez ulicę, mając przy sobie nieobrobione diamenty wartości około 10 milionów dolarów, gdy podszli do nich dwaj bandyci, i przystawili im do boków rewolwery, kazali im wsiąść do samochodu, w którym znajdował się trzeci bandyta. W samochodzie zmusili jednego jubilera do oddania diamentów. Drugi jednak tak się zaczął targować i kłócić, że zniecierpliwieni bandyci wyrzucili

on to wszystko załatwi.

„Konsul” patrzy chwile, każe sobie pokazać papiery i pieniądze, które natychmiast

wkłada do koperty i zalepia. Idzie do biura. Ofiara czeka przez ten czas na schodach.

Po chwili „konsul” wraca i odaje identyczną, zapieczętowaną kopertę mówiąc:

— Wszystkie załatwione, można już jechać.

Naiwny lub naiwna, dziękując serdecznie i nawet nie zaglądając do koperty w której sa...

tylko skrawki gazet. Koperty były oczywiście przygotowane z góry.

Jednakowe. Pierwsza pusła — druga ze skrawkami.

Imi specjalści od okradania nazywają to „Jarmazo”.

Nazywają się tak złodzieje, a raczej oszuści, którzy sprzedają bezwartościowy przedmiot, jako drogocenny.

Transakcje udają się głównie dzięki temu, że sam kupujący jest nieuczciwy i pragnie kupić rzecz kradzioną.

Najeźsiej transakcja wygląda w ten sposób: „Farmazon” zaczyna przechodni:

— Może pan kupi brylant? — Prawie darmo.

Tu daje do zrozumienia, że brylant jest „Jewego” pochodzenia i cała transakcja odbyć się musi bardzo szybko.

Jeśli kupujący chce mieć ocenę fachowca, farmazon prowadzi go tam, gdzie przed sklepem jubilerskim czeka wspólnik.

Bez paita i kapelusza — udaje jubilera.

— Niech pan oceni ten kamień. Tylko szybko bo to „Jewo”.

— Oj, jak „Jewo” to ja nie chcę w sklepie. Chodźmy do bramy.

W ten sposób rzeczywisty jubiler nie może widzieć afery.

Oczywiście wspólnik „farmazona” stwierdza, że kamień jest dość wart.

Transakcja zostaje zawarta. Bardzo popularnie były w Warszawie swego czasu „brylanty z carskiej korony” — zwykłe, ładnie szlifowane szkiełka.

Drugim sposobem „nabijania w butelkę” mawnych jest t. zw. „na bombę”.

Sprzedaje się w ten sposób materiały bławatne.

Z wierzchu kawałek materiału — pod nim

tylko... papier.

Oczywiście niema mowy o obelżeniu towaru. Kupujący może tylko zobaczyć brzęczek.

Szybko... bo to kradziony!

Dopiero w domu, szczęśliwy nabawca stwierdza, że został oszukany.

W podobny sposób sprzedawano kiedyś

złote zegarki.

Oszust miał ze sobą jeden istotnie złoty zegarek z próbą i ten pokazywał.

W kieszeni zaś kilka identycznych zegarków

ale... tombakowych.

W chwili zawarcia transakcji zrecznie wymieniali prawdziwy na fałszywy i wciskał go do rak osztonomionej ofiary.

Jest zresztą jeszcze wiele nieznanych sposobów, dzięki którym pomysłowy złodziejaszek może sobie kać rado z ofiara.

Jeśli chodzi o robotę „mokra” t. zn. gdzie zachodzi możliwość morderstwa, to żaden złodziej na taką „robotę” nie idzie.

Jest natomiast specjalny typ bandytów — morderców, którzy nie cofają się przed zabójstwem, byle osiągnąć zysk.

Nie są to jednak „fachowcy”.

Według zasad etyki złodziejskiej „fachowiec mokrej roboty nie tyka”.



# Akcja Wojewódzkiego Komitetu Echa „Święta Niepodległości” do spraw bezrobocia w Zawykach i m. Suraju

## Z działalności referatu materiałowego

Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie referatu materiałowego Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia, na którym między innymi inż. Kuniel złożył sprawozdanie z komisijnego przeglądu magazynów przeznaczonych do przechowywania mąki i cukru.

Uchwalono złożyć podziękowanie p. Szejnowi za bezinteresowne udzielenie Komitetowi tych magazynów.

Postanowiono zwrócić się do miłynów i zebrać oferty w sprawie zamiany żyta na mąkę, odnośnie zaś ewentualnie nadesłanego miału węgla, nienadającego się na opał w domach, a co za tem idzie i do rozdawnictwa uchwalono zwrócić do elektrowni i miejscowych fabryk w sprawie zamiany tego miału na węgiel, ewentualnie zakupienia go przez firmy przemysłowe. Otrzymane z tej sprzedaży pieniądze zostałyby przeznaczone na kupno węgla w kawalkach.

Wreszcie zdecydowano, że boni na produkty i węgiel instytucjom opiekuńczym oraz bezrobotnym będzie wydawał tylko referat materiałowy.

Staraniem Koła Gminnego B. B. W. R. w lokalu Urzędu Gminnego w Zawykach odbyła się uroczysta akademja z okazji Święta Niepodległości.

Obszerny referat wygłosił na-

uczyciel szkoły powszechnej z Zimnochy p. Grzegorz Biliński, który przedstawił dążenie Narodu Polskiego do odzyskania niepodległości przez szereg lat, wreszcie odzyskanie jej, podkreślając wielkie zasługi Marszałka Piłsudskiego.

Na akademje gremjalnie przybyła ludność miejscowa i wsi pobliskich. Po przemówieniu wszyscy zebrani odśpiewali „Rote” Konopnickiej i „Pierwsza Brygada”.

Podobna uroczystość odbyła się w m. Suraju pod kierownictwem prezesa B. B. W. R. p. Stafińskiego.

## Strażacy zrzekają się równowartości nagród na rzecz bezrobotnych

W dniu 25 b. m. w Białymstoku odbyły się zawody strażackie, pierwszą nagrodę w postaci drabiny hakowej i dwóch linek uzyskała Straż Ogniowa Państw. Fabr. Tytun., - która

zrzekła się równowartości tej nagrody na rzecz bezrobotnych i wezwała strażę w Knyszynie i Wasilkowie, by również zrzekły się nagród.

## Akademja 11. listopada w Ognisku Kolejowym

W środę 11 b. m. o godz. 18 w Ognisku Kolejowym odbyła się uroczysta Akademja.

Okolicznościowe przemówienie o Święcie Narodowym rocznicy Odzyskania Niepodległości wygłosił p. Szwantner Jerzy. Następnie zespół pod kierow-

nictwem artysty dramatycznego p. Piątkowskiego odegrał sztukę „Dramat jednej nocy” — Urbańskiego.

W przerwach przygrywała orkiestra dęta Ogniska Kolejowego.

## Do Gdańska na uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Podof. Rezerwy

W związku z mającą się odbyć uroczystością poświęcenia sztandaru ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy Koła Gdańskiego w dniu 15 b. m. Zarząd Okręgu w Białymstoku zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zwolnienie od zajęć służbowych na 3 dni tych członków Koła, którzy są urzędnikami Magistratu, a biorą udział w uroczystościach jako delegaci z Białegostoku.

## Kursy

### dla komisarzy spisowych

W dniu 16 bm. rozpoczynają się kursy wyszkolenia dla komisarzy spisowych. Odbędą się one w 4 grupach po 90 osób.

Pierwsza grupa w dniach 16—17, II—19 i 20, III—23 i 24, IV—26 i 27 bm.

Wykłady będą się odbywały w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

## Z Wojew. Komisji TURYSTYCZNEJ

Urząd Wojewódzki zwrócił się do Magistratu z prośbą o wyznaczenie delegata i zastępcy na przeciąg 2 lat do Wojew. Komisji Turystycznej w Białymstoku. Sprawę tę rozpatrzy Magistrat.

## Z frontu pracowniczego

Dnia 12 b. m. z powodu pęknięcia wału transmisyjnego unieruchomiona została fabryka Sokola i Zylberfeniga przy ul. sw. Rocha. Bez pracy pozostało 141 rób.

Tężoż dnia z powodu braku zamówień i surowców unieruchomiona została przedzalnia Mejera Alpina (Sosnowa 47). Bez pracy pozostało 17 robotników.

## SKŁADAJMY OFIARY NA BEZROBOTNYCH

## Zabawa w „Przystani”

Zarząd „Świetlicy” Wojew. Tow. Op. Społ. „Przystań” urządza wielką zabawę taneczną, która odbędzie się w dniu 14 b. m. w sali kina „Przystań”. Początek zabawy o godz. 9 m. 30 wiecz. Bufet bezalkoholowy. Orkiestra 42 p. p.

Program zabawy urozmaico-ny tańcami narodowymi, wyko-

naniami w strojach na scenie, oraz różnemi niespodziankami. Wejście 1 zł. 30 gr. wraz z szatnią. Dla członków Świetlicy 80 gr. za okazaniem legitymacji.

Wstęp za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na potrzeby kulturalne Świetlicy, oraz na wycieczkę krajoznawczą.

## Kursy oświaty pozaszkolnej i wychowania obywatelskiego w Ostrołęce

W dniach 13, 14 i 15 b. m. odbywają się w Ostrołęce kursy oświaty pozaszkolnej i wychowania obywatelskiego.

Kursów słuchają niektóre członkinie: Związku Pracy Oby-

watelskiej Kobiet, (39), Rodziny Wojskowej (1), Rodziny Policyjnej (9), i 12 nauczycielek.

Wykłady prowadzi: p. Moczyłowska - Niekraszowa i p. Goszczyńska - Moszczyńska.

## Ofiara niedozwolonych praktyk

Mieszkanca osady Jasionówka 28-letnia panna Bronisława Szczepańska poczuła, że zostaje matką. Rozpacz, że stanie się przedmiotem naigrawań nie dała jej spokoju.

To też zwróciła się do jednej osoby, która podobno prowadziła „klinikę” dla takich pacjentek. Instrumenty użyte

były brudne i zanieczyściły krew p. Szcz. u niej w dobry wynik zabiegów.

Dnia 11 b. m. z objawami zapalenia otrzewnej została przewieziona do szpitala położniczego w Białymstoku, gdzie następnego dnia zmarła.

Policja szuka „akuszerki”.

## Mieszkańcy Słobody chcą prowadzić ubój świń na miejscu

Mieszkańcy Słobody z soltyssem na czele zwrócili się do Magistratu z prośbą o zezwolenie na prowadzenie uboju świń we własnym zakresie w domach ze względu na dużą odległość Rzeźni od ich zagród. Zgadzają się oni na zapłacenie opłat lekarskich.

## KOMUNIKAT.

Komitet Budowy Pomnika 42 p.p. w Białymstoku podaje do wiadomości, że publiczne ciągnięcie loterii fantowej odbędzie się w dniu 15. b. m. o godzinie 13-tej w teatrze „Pałace”. Wejście na salę 50 gr.

**Wszyscy do szeregów LOPP  
Lotnictwo i gazy trujące —  
to najstraszniejsza broń  
przyszłej wojny.**